

Nowy skandal w Kole Medyków

Dyktatura sanacyjnego prezesa

Kole Medyków, jedna z nielicznych organizacji młodzieży, gdzie utrzymała się dotychczas większość sanacyjna - lewicowa została już dawno zła sławę w społeczności akademickiej. Stosunki tam panujące są tym ciekawsze, że większość obecna utrzymuje się przy władzy tylko dzięki ustawicznemu sztuczkom, stosowanym od dawna wobec zdecydowanej większości młodzieży narodowej.

10-letni chłopiec

Wpadł z 4 piętra

ponosząc śmierć na miejscu

W niedzielę w południe liczni przechodnie na Nowolipkach byli świadkami tragicznego wypadku.

Skok z 5 piętra

Przy ul. Chłodnej 41, z okna 5-go piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na asfalt podwórza jakaś kobieta, lat około 20-40, chrześcijanka. Wskutek pęknięcia czaszki, poniosła ona śmierć na miejscu.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Rysopis: wzrost średni, szczupła, ubrana w palto jasne, szare, z kołnierzem fioletowym, kapeluszy filcowy, granatowy. Zwiłki przewieszono do prosektorium.

Stańkowski, syn urzędnika. Chłopiec upadł na chodnik i wskutek uderzenia o kant, doznał pęknięcia podstawy czaszki. Ojciec chłopca, Zygmunt, przewiózł syna takową do ambulatorium Pogotowia, stamtąd zaś karetą Pogotowia, przewieziono go w agoni, do szpitala im. Karola i Marii, gdzie wkrótce zmarł.

Dochodzenie ustaliło, że chłopiec od kilku lat zdradzał choroby umysłowej. Chłopiec był pod dozorem posługaczki, Antoniny Babiarzowej. Wczoraj Babiarzowa czytała dziecku książkę. W pewnej chwili oddała się na chwilę do kuchni, celem sprawdzenia, czy nie wykpiła kaszka. Moment ten wykorzystał chory chłopiec, który wszedł na parapet otwartego okna i wypadł.

MEBLE

Jan Rybarczyk

własnego wyrobu na dogodnych warunkach

MARSZARSKA 138

w podwórzu

własna suszarnia drzewa



WTOREK, DN. 2 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (pięty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pięty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 14.45 „Zagadka historyczna” - audycja dla gości. 15.10 Aktualności finansowe - gospodarka. 16.20 Koncert. 16.30 Pogadanka. 17.00 „Kresowe” - koncert Chojnice. 17.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 17.50 „S.O.S. - ratujcie nasze dusze” - pogadanka. 18.00 „Po mistrzostwach narciarskich Polski” - felieton. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 18.55 „Nieśmiertelne książki” - wieczór IX: „Tristan i Izolda” - w oprac. dr. T. Zaleskiego - „Boja”. 19.30 2. piśnią i tańcem przez Polskę. 20.00 Pogadanka. 20.10 Koncert Chora Katedralnego pod dyr. W. Gieburowskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna. 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich (30-ta audycja). Ludomir Michał Rogowski. 22.30 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Z steclami na pół” - audycja dla szkół.
18.55 „Nieśmiertelne książki” - „Tristan i Izolda” - audycja w oprac. dr. T. Zaleskiego - „Boja”.
19.30 Z piosenki i tańcem przez Polskę (Tr. na zagranicę).
20.10 Chór Katedralny pod dyr. ks. Gieburowskiego.
21.55 Utwory L. M. Rogowskiego.

Warszawa II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Muzyka symfoniczna (pięty). 15.10 Pogadanka. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.35 Trio Polskiego Radia. 16.00 Muzyka lekka (pięty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Loteria” - monolog J. Czyżewskiego. 22.15 Piosenki w wykon. Hanka Ordonówny (pięty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club”. 22.30 Muzyka taneczna (pięty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24. 1) Dziennik. 2) Fragment z „Piaćcówki” - B. Prusa. 3) Recital fortepianowy. 4) Budownictwo społeczne w Polsce - pogadanka. 5) Z piosenki i tańcem przez Polskę. 6) Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Recital fort. Heleny Morsztyn.

Lotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.70, Bruksela 89.50, Kopenhaga 117.95, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.27.25, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 3.8, Oslo 132.80, Paryż 17.37, Praga 18.58, Sztokholm 136.25, Zurich 122.45.
Pożyczki: 8 proc. prem. inwest. I em. 79.00, II em. 80.00; 3 proc. prem. inwest. seria II em. 91.00; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna (wzrost), 66.75 (drobne) 66.75 - 66.25; 4,5 proc. wewn. państw. 64.00 (po 100 zł.) 63.75 - 63.63; 6,75; 5 proc. konwersyjna 67.75.
Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 28.02; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.50 - 62.75 - 62.38; 5 proc. Warszawy 69.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 63.75 - 69.50; 8 proc. Łodzi (1933 r.) 61.00 - 61.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 58.75.
Akcie: B. Polsk 115.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.75; Wegiel 30.75; Lipop 63.00; Modrzew 15.00; Ostrowiec 56.50; Starachowice 33.00 - 38.25; Żyrardów 72.50 - 75.50; Haberbusch 48.50.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszonica jednolitna 28.50 - 39.00; zbierana 28.00 - 28.50; żyto I st. 20.50-21.00, owies I st. 21.25-22.25 II st. 20.00 - 20.50, jęczmień browarny 21.25 - 21.75; jęczmień 19.75 - 20.00; groch polny 25.00 - 27.00; Victoria 28.50-29.50; tulin niebieski 14.75 - 15.25, soły 15.25 - 15.75; rzepak zimowy 66.50 - 57.50 letni 54.50 - 55.50, rzepak zimowy 52.50 - 53.50, letni 52.50 - 53.50 siemię lniane 90 proc. 48.00 - 49.00, koniżyna czerw. sur. 100.00 110.00 koniżyna biał. 200.00 - 220.00; mak niebieski 91.00 - 93.00; mąka pszen. g. I 41.00-43.50; g. II 32.00 - 34.00; pastwana 18.50 - 19.50; żytnia gat. I 32.25 - 33.00; gat. II 22.75 - 23.75; razowa 24.50 - 25.75; otręby pszenne grube 16.25 - 17.25; średnie 15.25 - 15.75; maki 15.25 - 15.75; żytnie 13.00 13.50, makucho lniane 21.00-21.50, rzepakowe 17.75-18.25, śruta sojowa 23.75 - 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 - 7.75, siano słodkie prasowane 11.50 - 12.00, prasowane 8.50 - 9.50.

stych członków zarządu z Narodowego Bioku Wyborczego.

Ostatnio w czasie wyborów na starostę pierwszego kursu medycyny nie mogąc przeprowadzić swego kandydata, pan Ptaszyński oświadczył, że nie dopuszcza do żadnych wyborów, lecz mianuje starostą kol. Grzybowskiego. Cała młodzież zaprzestowała gorąco przeciw tak nieuczciwemu wystąpieniu prezesa, który wśród śmiechu zebranych opuścił salę. W czym wybrano starostą kandydata młodzieży narodowej.

Pan Ptaszyński zakomunikował, że ten wybór jest nieważny i wyznaczył nowe zebranie. Młodzież narodowa na zebranie nie przybyła, chcąc zademonstrować, że wyboru już dokonano, wobec czego w obecności zarządu jednej czwartej członków kursu wybrano starostą trzeciego kandydata.

W całej tej sprawie wysoce niezrozumiałe jest stanowisko dotychczas cenionego i lubianego przez młodzież kuratora Kole Medyków, pana prof. Mariana Grzybowskiego, popierającego dyskretnie wybory p. o. prezesa Ptaszyńskiego.

ABC sportowe

A. Z. S. Poznań zdobywa mistrzostwo Polski

Cejzikowa bije rekord świata

Powódź rekordów Polski na mistrzostwach w Poznaniu

Rozegrane po raz pierwszy w Poznaniu złowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów zgromadziły rekordową ilość zawodników i zawodniczek na starcie, wyrażając się cyfrą 193 na 212 zgłoszonych. Zawody rozegrano w elektrycznie przybranej hali Sokoła poznańskiego.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. położy 7 rekordów Polski, w tym jeden rekord światowy przez Cejzikową w kul oburącz, która uzyskała wynik 21,79. Rekord Polski wynosił dotąd 21,10.

Finałowe wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco: 800 metr. 1) Stanisławski (Syrena Warszawa), który wynikiem 2:05,4 poprawił rekord Polski, 2) Soldan, 3) Drozdowski.

Skok w dal z miejsc: 1) Hofman Marian (AZS Poznań) 6,75, 2) Schmidt (AZS Poznań) 6,74, 3) Hoffman Karol (AZS Poznań) 6,67.

Skok o tyczce: 1) dr. Klemczak (AZS Poznań) 3,60, 2) Woronczyk (Warszawianka) 3,60, 3) Bankowski (Pogoń Kat.) 3,40.

Kula oburącz: 1) Gierutto (War-

szawianka) 28,46 (rekord Polski), 2) Praski (ZS Katowice) 25,28, 3) Janke (Polonia Warszawa) 24,68.

Skok wznwyż: 1) Felska, Chelmiczka, Wolgatarówna i Wajsońska po 1,30 mtr.

Poza tym w przedbiegach, względnie międzybiegach uzyskali Haseł (AZS Lwów) w biegu na 80 m. przez płotki wynik lepszy od rekordu Polski, mianowicie 11,8. Dunecki (Pomorzanin Toruń) w biegu na 80 m. miał wynik 8,8 również lepszy od rekordu Polski.

W skoku w dal Wajsońska (Boruta Zgierz) poprawiła własny rekord Polski o pół centymetra, uzyskując wynik 238,5. 2) Pałuszówna (Polonia Warszawa) 221, 3) Ziolkówna (Stadion Chorzów) 221.

W międzybiegu na 60 m.: Kałkiewiczówna (Pomorzanin - Toruń) pobila rekord Polski z wynikiem 8,2 sek.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

Bieg 80 m. płotki: 1) Haseł (Lwów) 11,6 (rekord Polski), 2) Schmidt (AZS Poznań) 11,7, 3) Ziebert (Grudziądz).

Skok w dal: 1) Słomczewska (IKP) 4,85, Wencłówna (Polonia

Warszawa) 4,70, 3) Kałkiewiczówna (Słask) 4,65.

Bieg 80 m.: 1) Danowski (AZS Lwów) 9,2, 2) Dunecki (Grudziądz), 3) Ładnowski (Polonia Warszawa).

Bieg 60 m.: 1) Kałkiewiczówna, 2) Kałkiewiczówna (Pomorzanin Toruń) 8,6, 3) Gawronska.

Bieg 50 m. płotki: 1) Felska (Grudziądz) 8,6, 2) Romanowska (Cieszkowski Bydgoszcz), 3) Wolgatarówna.

Bieg 3000 m.: 1) Soldan (Cracovia) 9:22,4, 2) Wirks (Warszawianka) 9:23,8, 3) Przybylski (HCP), 4) Fils (Lublin).

Kula: 1) Cejzikowa (ZS Katowice) 25,56 (rekord Polski), 2) Wajsońska 12,12 (wynik lepszy od rekordu Polski), 3) Flakowiczówna 11,52. Oburącz - jak już zaznaczyliśmy - Cejzikowa pobila rekord światowy uzyskując 21,79 m.

Skok wznwyż: 1) Gierutto (Warszawianka) 1,85, 2) Schmidt 1,80, 3) Ziebert 1,75.

Sztajfety 4x50 pań: 1) Polonia - Warszawa 40,1 (rekord Polski), 2) Polic, Kl. Sport. Warszawa, 3) AZS Poznań, 4) AZS Warszawa. Zdyskwalifikowano AZS 2-gi Poznań i Wartę Poznań za zabieganie toru, względnie niewłaściwą zmianę pałeczki.

Trójkoski: 1) Hofman Karol 13,66; 2) Hofman Marian 13,45, 3) Chmiel (Katowice) 13,35.
Rzut kula: 1) Gierutto 15,74 (rekord Polski), 2) Praski (Katowice) 14,34, 3) Hofman Karol 13,29.

Wnuk mistrzem Polski

Andrzej Marusz wygrywa konkurs skoków

W niedzielę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się na skoczni narciarskiej na Krokwi konkurs skoków do biegu złozonego o mistrzostwo Polski i konkurs skoków otwarty o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

W czasie obu konkursów panowały na skoczni trudne warunki, bowiem z powodu odwilży w dniu poprzednim, a dość silnego mrozu w nocy, a zwłaszcza nad ranem, zarówno rozbieg jak i zeskoki były wyjątkowo twarde i zalodzone. Pogoda natomiast wspaniale dopisała.

W konkursie do biegu złozonego startowało 28 zawodników, z których 22 konkurs ukończyło.

1) Marusz Stanisław SNPTT nota 225,9, skoki 55 (najdłuższy skok) oraz 54 i pół metr. 2) Marusz Andrzej (SNPTT Zakopane), nota 215,2, skoki 48 i pół i 49 mtr. 3) Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane), nota 202,7, skoki 48,5 i 49,4. 4) Bandura (AZS Kraków), nota 189,0 skoki 42 i 45, 5) Marusz Jan (SNPTT Zakopane), nota 187,6, skoki 43,5 i 47,6. 6) Roj Wład. (Wisła Zakopane), 7) Dawidek Jan (SNPTT Zakopane), 8) Wawrzyko Stan. (Sokół Zakopane), 9) Sitarz (Wisła Zakopane), 10) Dawidek Teodor (Strzelec Zakopane).

W wyniku obliczeń w biegu na 18 km. i konkursu skoków mistrzostw na rok 1938 zdobył Wnuk

Remis

dwu zespołów Warszawy

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treniowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy prowadził team 1:0. Bramki zdobyli: Jung i Pirych, Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyroźnić można obrońców: Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniowskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renom.

Wynik obliczeń w biegu na 18 km. i konkursu skoków mistrzostw na rok 1938 zdobył Wnuk

Remis

dwu zespołów Warszawy

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treniowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy prowadził team 1:0. Bramki zdobyli: Jung i Pirych, Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyroźnić można obrońców: Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniowskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renom.

Remis

dwu zespołów Warszawy

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treniowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy prowadził team 1:0. Bramki zdobyli: Jung i Pirych, Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyroźnić można obrońców: Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniowskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renom.

Remis

dwu zespołów Warszawy

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treniowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy prowadził team 1:0. Bramki zdobyli: Jung i Pirych, Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyroźnić można obrońców: Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniowskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renom.

dnia m. wypił 50 grm. esencji octowej, lecz wkrótce wyleczył się. Następnie rzucił się pod tramwaj na Nalewkach, lecz w porę został zatrzymany przez przechodnia. Innym razem razem uparty desperat powiesił się, lecz w porę został odcięty.

Onegaj w nocy Malanowski wywołał do bramy żonę, z której zdjął futro, wartości 800 zł., kupione przez ojca. Nadbiegły na alarm teść futro odebrał.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odeszła raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki schodzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i komizelkę, po czym opuściwszy nogi w oknie II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, akoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawia się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.